

Kościół a sprawa Polski – początki państwowości

17 sierpnia 2017

Kardynał Dziwisz kiedyś stwierdził „Kościół w Polsce nie chce czuć się obco, bo na to nie zasłużył”. Sięgnijmy do historii, opowiedzmy jak kształtowała się historia wsparcia Polski przez Kościół w najtrudniejszych dla niej okresach.

POCZĄTKI PAŃSTWA POLSKIEGO

Państwo średniowieczne to państwo dwuwładzy, w której jakże często władza świecka spierała się z władzą kościelną o prymat. Właśnie w takim kontekście należy widzieć całą historię Polski tego okresu. Kościół zawsze walczył o pierwszeństwo swej władzy nad władzą władcy świeckiego stale osłabiając państwo. Ale opowiedzmy sobie o tym.

Bezspornie decyzja Mieszka przyjęcia chrześcijaństwa, oddania Polski w lenno papieżowi dokumentem Dagome Iudex, za co przez wiele wieków płaciliśmy Watykanowi daninę zwaną „świętopietrzem”, wprowadzała Polskę w świat państw chrześcijańskich, chroniąc ją przed najazdami chrystianizacyjnymi jakie w niedługim czasie dosięgły Słowian zachodnich, czy trochę później Bałtów, jednak nie chrzest stworzył Polskę ani nie był jej początkiem. Mieszko nie stworzył państwa, nie stworzył go również chrzest, swe państwo odziedziczył po swych przedchrześcijańskich przodkach Siemomyśle, Lestku, Siemiowicie, Piaście.

Wielkiej porażki doznało chrześcijaństwo ok. roku 1038 gdy na Śląsku i w Wielkopolsce w czasie reakcji pogańskiej wypędzono lub zabito wszystkich kapłanów nowej wiary. Pozostało ono na Mazowszu dzierżonym silną ręką Masława i w Małopolsce, która już około 100 lat przed Mieszkiem przyjęło chrześcijaństwo z rąk uczniów Metodego. Reakcja pogańska była buntem społeczeństwa nie do końca przeciw chrześcijaństwu, które

dopiero kiełkowało i przekształcało się z religii elit w religię ludu, przeciw zmianom społecznym które niosło z sobą właśnie chrześcijaństwo. Zmianę demokracji wiecowej w państwo chrześcijańskie w którym elity, w tym właśnie elity kościelne zaczynały pozbawiać lud wolności, nakładając na niego obciążenia. Po reakcji pogańskiej chrześcijaństwo siłą przywraca Kazimierz Mnich (później nazwany „odnowicielem” mieczem rycerzy i krzyżem duchowieństwa niemieckiego.

Właśnie państwo w którym władzę kościelną w większości stanowili Niemcy lub wychowankowie tamtejszych zakonów odziedziczył jeden ze znaczniejszych władców Polski, Bolesław Szczodry. Budował on silne państwo o silnej władzy książęcej dbając zarówno o silną pozycję państwa na arenie międzynarodowej, uniezależnienie Polski od Cesarstwa Niemieckiego, wspierał papieża w konflikcie z Cesarzem Niemieckim jak i dbał o wychowanie własnych elit przez fundowanie klasztorów (Mogilno, Tyniec, Wrocław, Lubin) w których polskie dzieci uczyły się, by później stanowić elity intelektualne władzy działające w duchu interesu Polski a nie państw, w których naukę pobierali. Właśnie za to Bolesław uzyskał przydomek „Szczodrego”, jedyny używany za jego czasów, pozostałe jak „Śmiały”, „Bojowniczy”, „Dziki” nadano mu znacznie później zacierając zdradę biskupa Stanisława w drodze do jego beatyfikacji.

Czy mogło się to podobać w większości niemieckiemu lub wychowanemu w klasztorach niemieckich duchowieństwu? Stąd zawiązał się spisek na czele którego stał biskup krakowski Stanisław. Gall Anonim piszący w czasach rządów Bolesława III Krzywoustego, syna głównego beneficjenta konfliktu – Władysława Hermana, bez ogródek nazywa biskupa zdrajcą, który poniósł słuszną karę za swą zdradę. Z kim biskup Stanisław zdradził księcia, któremu przysięgał posłuszeństwo, dziś ustalić się nie da, mogło być to Cesarstwo Niemieckie, któremu Bolesław wymówił poddaństwo lenne, Czechy, gdzie stale wspierał opozycję względem władcy, czy też wewnętrzny spisek

zawiązany przez możnowładztwo, któremu nigdy nie podobało się silne państwo i silna władza króla. Ponad 170 lat zajęło Kościołowi zakłamanie prawdy o biskupie zdrajcy, tworząc z niego „męczennika”. Pomógł w tym najazd tatarów w 1241 roku, w czasie którego zginęło wielu Polaków oraz zamordowanie angielskiego biskupa Thomasa. Ale jeszcze piszący ok. roku 1200 swoją Kronikę Polską biskup Kadłubek musiał zmagać się z oskarżeniem Stanisława o kradzież ziemi rodu Piotrowina, tworząc legendę o wskrzeszeniu zmarłego tylko i wyłącznie po to, by ten potwierdził nabycie praw majątkowych przez biskupa Stanisława.[1]

OKRES ROZBICIA DZIELNICOWEGO

Kolejnym okresem, w którym Kościół zapisał bardzo niechlubną kartę w dziele osłabiania państwa był okres Rozbicia Dzielnicowego. Sam proces rozbicia dzielnicowego był w tym okresie czymś normalnym: Francja (987 – 1302), Niemcy (1250-1870), Polska (1138 – 1320), Ruś (1138-1320). Zarządzanie przy słabej komunikacji z jednego miejsca było kłopotliwe, stąd powstała koncepcja zarządzania państwem przez braci pod wodzą najstarszego z nich. Tu właśnie włączył się Kościół posługując się zdradą, klątwą, skłócając młodszych książąt przeciw seniorowi. Lista zdradzonych i zdrajców jest długa. Wyklętymi przez biskupów, którzy wszakże zanim zostali biskupami musieli przysięgać władcy posłuszeństwo. Klątwą rzucali biskupi na takich władcy Polski jak Władysław Wygnaniec, Mieszko Stary, Henryk Brodaty, Konrad Mazowiecki, Leszek Czarny, Henryk Probus, Władysław Łokietek, a w późniejszym okresie Kazimierza Wielkiego. Czym było wyklęcie? Było to w tym okresie coś bardzo poważnego, zwalniało poddanych z przysięgi a wręcz nakazywało zamordowanie wyklętego władcę, co dawało mordercy nadzieję przyjęcia go w grono świętych.

Mówiąc o liście hańby tego okresu wymienimy takie nazwiska, jak: arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów krakowskich:

Jakub ze Żnina – arcybiskup gnieźnieński, który będąc jednym z wykonawców woli Bolesława Krzywoustego wspierał juniorów i przyrodnie rodzeństwo przeciw seniorowi, Władysławowi zwanemu Wygnańcem prawowitemu następcy Bolesława i wreszcie rzucił na Władysława klątwę, która była jednym z elementów doprowadzających do wygnania prawowitego władcy Polski.

Jan Gryfita (Janik) – arcybiskup gnieźnieński, który również wspierał młodszych synów Bolesława Krzywoustego przeciw seniorowi.

Henryk Kietlicz – arcybiskup gnieźnieński, który swoją reformą wymógł immunitet, czyli uwolnienie Kościoła od władzy świeckiej i wyjęcie duchownych spod władzy sądów.

Gedko – biskup krakowski, który w dokumencie z 5 sierpnia 1222 odstępuje jurysdykcję kościelną i dziesięcinę z ziemi chełmińskiej i lubawskiej biskupowi pruskiemu Chrystianowi, twórcy jednego z zakonów niemieckich, w późniejszych czasach przyłączonego do zakonu Krzyżaków. O te ziemie później biliśmy się jeszcze za czasów Jagiełły.

Paweł z Przemankowa – biskup krakowski, obrońca przywilejów duchowieństwa krakowskiego, zdrajca księcia Leszka Czarnego, którego za swe uwięzienie obłożył księcia klątwą i interdyktem, za które później uzyskał ogromne odszkodowanie, za wspieranie Przemysła II przeciw Henrykowi IV Probusowi otrzymał duże nadania ziemskie, według Jana Ptaśnika (historyka – przedwojennego profesora Uniwersytetu Lwowskiego) człowiek rozwiązły, właściciel haremu w którym utrzymywał zarówno kobiety świeckie jak i porwane zakonnice.

Muskata – wybrany na biskupa Krakowa przy wsparciu władcy czeskiego Wacława II, przez cały czas wspierał politykę Czech przeciw władcom Polski, szczególnie Łokietka. Mimo złożonej przysiędze Łokietkowi przygotowuje wyprawę zbrojną przeciw Polsce, w późniejszym okresie ponownie przysięgę Łokietkowi w roku 1307 i ponownie ją łamie spiskując z obcymi władcami.

Będąc biskupem polskim całe życie poświęcił podporządkowaniu Polski Czechom.

TRZY ZJAZDY

Jeśli mówimy o uzyskiwaniu przez Kościół korzyści bazujących na skłócaniu ze sobą książąt juniorów z seniorami to warto wspomnieć o trzech zjazdach:

Zjazd w Łęczycy (1180) – Mówiąc o tym okresie warto wspomnieć o Zjeździe w Łęczycy, w której zrezygnowano z zasady, że dzielnicę senioralną przejmuje najstarszy syn zmarłego władcy i potwierdzono prawo najmłodszego syna Bolesława Krzywoustego, Kazimierza (przydomek „Sprawiedliwego” nadano mu dopiero XVI w.) do przejęcia tronu przed starszymi braćmi. W zamian Kazimierz zrewanżował się Kościołowi przywilejami, między innymi zrezygnowano z prawa łupu, które obowiązywało w całej Europie, mówiąc, że po śmierci Biskupa wszystkie jego dobra przejmuje władca a później w praktyce nadawał je kolejnym biskupom. Ten akt stworzył załączek własności kościelnej w Polsce, z którą tak wiele mieliśmy ostatnio problemów. Również zrezygnowano z obowiązku dania noclegu i nakarmienia kurierów królewskich w dobrach kościelnych. Zwolniono również Kościół z danin na rzecz państwa z ziem w dobrach kościelnych, Od tej pory na chłopów mieszkających w dobrach kościelnych obciążenia finansowe i daniny nakładał biskup. Był to pierwszy w historii Polski akt, w którym władca rezygnuje z przywilejów na rzecz określonej grupy społecznej.

Synod w Borzykowej (1210) – Na prośbę Władysława III Laskonogiego papież Innocenty III wydał bullę ponownie wznawiającą zasadę senioratu i zobowiązującą kler do obrony tej zasady. Zasada ta wyznaczała najstarszego syna zmarłego władcy na jego następcę co chronił państwo przed osłabiającymi go sporami sukcesyjnymi. Równocześnie wskazanie następcy uniemożliwiało targowanie ulg u młodszego rodzeństwa w zamian za przywileje. By obalić tę bullę zwołano Synod w Borzykowej, w którym uczestniczyli biskupi Henryk Kietlicz, Wincenty

Kadłubek, Wawrzyniec, Gedko a ze strony książąt Leszek Biały (ks. krakowski), Konrad I (ks. Mazowiecki), Henryk (ks. Śląski), Władysław Odonicz (ks. kaliski). Na zjeździe wbrew bulli papieskiej obwołano Leszka Białego dając mu pierwszeństwo do tronu krakowskiego przed starszym Władysławem III Laskonogim. W zamian za to książęta uchwalili tzw. Przywilej borzykowski w ramach którego zniesiono świadczenia kościoła na rzecz państwa i potwierdzono zniesienie *lus spoli* – prawa łupu, czyli prawo władcy do majątku ruchomego zmarłego biskupa.

Zjazd w Wolborzu (1215) – Biskup Henryk Kietlicz idąc dalej w uniezależnieniu Kościoła od władcy uzyskuje „przywilej immunitetowy” zwalniający duchowieństwo od władzy sądownictwa państwowego i nadający mu prawo do własnego sądownictwa opartego o prawo kanoniczne, czym Kościół uniezależnił się od państwa, w tym właśnie możliwości karania biskupów za wszelkie przestępstwa. Książę i państwo tracili prawo do sądzenia biskupów działających wbrew interesowi tegoż państwa.

Również warto wspomnieć o tym, że w czasie gdy Władysław Łokietek zmagał się w bojach o zjednoczenie Polski potrzebując złota na wojsko na dyplomację, Papież Jan XXII zmusza go do zwiększenia sumy jaką książę Polski musiał płacić na rzecz Watykanu za opiekę („Denar św. Piotra czyli świętopietrze”[2]) w zamian za zgodę Stolicy Apostolskiej na jego koronację.

Okres rozbicia dzielnicowego w stosunkach władcy – Kościół należy widzieć jako czas, w którym Kościół wspierając książąt przeciw seniorowi uzyskiwał w Polsce przywileje jakimi nie cieszył się w innych krajach.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: Neon24.pl

PRZYPISY

[1] W historii Kościoła zdarzały się wskrzeszenia zmarłych, ale nie w celach majątkowych, zaś wskrzeszeni cieszyli się późniejszym życiem a nie byli odprowadzani do grobu.

[2] Danina ta płacona jest po dziś dzień. Zbierana jest ona w Kościele w niedzielę najbliższą dacie 29 czerwca. Danina ta w ostatnim okresie ulega obniżeniu, o ile w 2006 z całego Kościoła na świecie zebrano sumę 100 900 192 USD, to już w 2010 wyniosła 67 704 416 USD.